

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, piątek 2 września 1960 r.

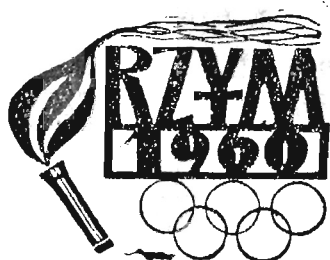
ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 209 (3492)

Wyd. A

Nakład 58.789

Amerykańscy lekkoatleci zdetronizowani w swej koronnej konkurencji Figwerówna piątą oszczepniczką świata



100 m KOBIET (PRZEDBIEG)

W czwartek rano na stadionie olimpijskim w Rzymie pierwszą konkurencją lekkoatletyczną były eliminacje biegu na 100 m kobiet. Rozegrano 7 serii, z których 4 pierwsze biegaczki zakwalifikowały się do drugiej rundy. Obydwie Polki przeszły eliminacje. Halina Rychterówna startowała w VI serii w której zajęła trzecie miejsce z czasem 12,0, a Teresa Wiczorkówna, biegnąc w VII serii, uplasowała się także na trzecim miejscu z czasem 12,1.

Amerykanie zostali zdetronizowani w swej koronnej konkurencji — biegu na 100 m. Złoty medal zdobył Niemiec Armin Hary, wyrównując rekord olimpijski 10,2. Natomiast brązowy — Anglik Radford. Tak więc na podium zwycięzców stano po raz pierwszy od 1928 r. dwóch Europejczyków. Wielki faworyt Ray Norton był ostatni na mecie. Fotokomórka zdecydowała o kolejności dwóch pierwszych.

W rzucie oszczepem kobiet triumfowała reprezentantka ZSRR Elwira Ozolina, która rezultatem 53,98 ustanowiła nowy rekord olimpijski. Ozolina (aktualna rekordzistka świata — 59,55), zdecydowanie wyprzedziła swoje przeciwniczki. Srebrny medal zdobyła wiceminister Dama Zatopkova (CSRS) — 53,78, a brązowy Kaledene (ZSRR) — 53,45. W pierwszej szóstce znalazły się dwie Polki. Urszula Figwerówna była piątą — 52,33, a Anna Wojtaszek — Pazera, która obecnie występuje jako reprezentantka Australii — 51,15. „Scisly” finał w rzucie oszczepem rozegrany więc został z udziałem tylko Rosjanki, Czechosłowaczki i Polki.



Na zdjęciu: Leszek Drogoz pokonał w eliminacjach Duńczyka Nielsena (z lewej) wykazując doskonałą formę.

Popisowa lekcja boksu Leszka Drogoza

Jeszcze jedno zwycięstwo zanotowali na swym koncie pięściarze polscy. W serii spotkań wieczorowych w wadze półciężkiej Leszek Drogoz odniósł jednoślone i zastąpił zwycięstwem nad przedstawicielem Iranu Yavarkandi. Pierwsza runda to popisowa lekcja boksu w wykonaniu naszego pięściarza. Drogoz operując bardzo dokładnie lewym

Foik odpadł w półfinale 100 m

W pierwszym półfinale biegu na 100 m mężczyzn startował reprezentant Polski — Marian Foik. Polak zajął czwarte miejsce i chociaż uzyskał ten sam czas co Amerykanin Budd — 10,3, nie zdołał zakwalifikować się do finału. Zwyciężył Radford (W. Brytania) — 10,4 przed Figuerola (Kuba) — 10,4, Buddem (USA) — 10,5, Folkem (Polska) — 10,5 i Robinsonem (Wyspy Bahama) — 10,5. Wielką tragedię przeżył współreklamista świata, Kanadyjczyk Jerome, który doznał kontuzji i biegu nie ukończył.

Do finału zakwalifikowali się: Radford (W. Brytania), Figuerola (Kuba) i Budd (USA).

Polska — Maroko 16:0

W pierwszych spotkaniach drużynowego turnieju we florecie mężczyzn Polska rozgromiła Maroko 16:0. Wielka Brytania wygrała z Wenezuelą 14:2, a Belgia pokonała Japonię 10:6.

Olimpijska — prawdziwie sportowa idylla wśród zawodników USA i ZSRR

Wszystkie dzisiejsze dzienniki podkreślają również wielkie sukcesy, jakie zaczynała odnosić sportowcy radziecy. Charakterystyczny jest artykuł, jaki ukazał się w „Il Messaggero”. Dziennik ten pisze o sportowej idylli, jaka panuje między sportowcami radzieckimi i Stanów Zjednoczonych. Zauważa się to na każdym kroku — stwierdza dziennik — zarówno na ulicach wioski, jak i na stadionach. Sportowców obu krajów nie należy pytać, kto zwycięży w nieoficjalnej punktacji drużynowej: USA czy ZSRR. Zapytani zawsze odpowiadają: nasi przeciwnicy są bezspornie silniejsi. Ani jeden ani drugi nie prowadzi treningów w ukryciu, lecz wzajemnie się na nie zapraszają — kończy dziennik.



W inauguracji roku szkolnego w Szkole Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącym im. „Młodej Gwardii” w Rzeszowie wzięli udział: I sekretarz KW PZPR tow. Wł. Kruczek, przewodniczący Prez. WRN mgr Fr. Jagusztyn i kurator mgr K. Żmudka (na zdjęciu u góry). Przy ulicy Marszałkowskiej w Rzeszowie oddano do użytku nową szkołę. W uroczystości wzięli udział: I sekretarz KM PZPR tow. St. Kosiba, przewodniczący WK SD Fr. Świder i przedstawiciel Kuratorium St. Czachur. (na zdjęciu z lewej). Foto M. Kopeć



N. Chruszczow — przewodniczącym delegacji radzieckiej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ

MOSKWA Delegacji Związku Radzieckiego na 15 sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ przewodniczyć będzie premier ZSRR N. Chruszczow. Rada Ministrów ZSRR zatwierdziła skład delegacji Związku Radzieckiego na 15 sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ. W skład delegacji, na której czele stoi N. Chruszczow wchodzi: A. Gromyko, W. Zorin, S. Winogradow i A. Soldatow. Mianowani zostali także zastępcy członków delegacji, doradcy i eksperci.

Niech nikogo nie zabraknie w świadczeniach na SFOS

We wrześniu po raz piętnasty obchodzimy „Miesiąc Odbudowy Kraju i Stolicy”. Ofiarności społeczeństwa ujęta w ramy SFOS, w znacznym stopniu przyczyniła się do odbudowy Warszawy. Zebrane na SFOS ponad 2 miliardy złotych, pozwoliły na wcześniejsze odbudowanie wielu wspaniałych zabytków kultury nie tylko w stolicy, ale i na terenie kraju. Społeczeństwo województwa rzeszowskiego nie uchy

Rozpoczął się już rok szkolny

INAUGURACJA nowego roku szkolnego w wojewódzkim miała jak nigdy dotąd niezwykle uroczysty i podniosły charakter. Była to sprawa nie tylko uczniów i nauczycieli — pracowników oświaty — lecz wydarzenie żywo obchodzone ogół społeczeństwa. Świadczą o tym bodaj bardzo liczna obecność rodziców, przedstawicieli partii, władz terenowych, organizacji społecznych.

Honorowymi gośćmi uczniów Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego im. „Młodej Gwardii” w Rzeszowie byli: I sekretarz KW PZPR tow. WŁADYSŁAW KRUCZEK, przewodniczący Prezydium WRN mgr FRANCISZEK JAGUSZTYN, kurator Okręgu Szkolnego mgr KAZIMIERZ ŻMUDKA. Przybyłych gości kierownictwo szkoły i młodzież bardzo serdecznie witała. Szkoły tego dnia były pełne kwiatów i zieleni. Rozbrzmiewały gwarem i radością dzieci i młodzieży. Dziś panuje tu cisza przerywana tylko dzwonkiem odmierającym czas lekcyjny... ale dziś przeczytacie jeszcze sprawozdania z otwarcia nowego roku szkolnego w województwie rzeszowskim.



Na zdjęciu: Pierwszy samolot TU-104 Czechosłowackich Linii Lotniczych po wylądowaniu na lotnisku w Diakarcie. W ten sposób otwarta została stała komunikacja pasażerska między Czechosłowacją i Indonezją. Fot — CAF

● CIEKAWOSTKA ●

TEGO CHYBA JESZCZE NIE BYŁO

DNIA

ukazać się w edycjach w jednej z paryskich gazet popołudniowych (zapewne będzie to nastawiony na sentymentalne historie o miłośkach monarchów, miliarderów i aktorów filmowych paryski „France-Soir”). „Liberation”, która jedyna ze wszystkich dzienników francuskich przynosi tę wiadomość słusznie dodaje: „Będzie to pierwszy wypadek, że jeden z panujących władców ogłosi opowieść o swym życiu miłosnym”.

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zaplecze, które należy wykorzystać

Analiza założeń inwestycyjnych przeprowadzana w Kopalni i Zakładach Przetwórczych Siarki w Tarnobrzegu wykazała szereg błędów popełnionych w programowaniu, błędów których nie można już usunąć, ale które można częściowo naprawić.

Problemem do rozwiązania w KiZPS, są rezerwy tkwiące w programach inwestycji.

Budując kopalnię siarki w Piasecznie, rozbudowano znacznie jej zaplecze. Nie uwzględniono jednak przy tym możliwości skoordynowania wszystkich inwestycji wznoszonego w Machowie kombinatu z zapleczem przemysłowym dla całego przedsiębiorstwa.

Trudno dziś nawet w przybliżeniu określić — ile można było zaoszczędzić środków gdyby uwzględniono ten zasadniczy chyba warunek projektowania tak ogromnego zespołu obiektów produkcyjnych...

Faktem jest w każdym razie, że po uruchomieniu kombinatu zaplecze kopalni będzie tracić na znaczeniu i w coraz mniejszym stopniu będzie wykorzystywane.

Z drugiej strony wiadomo, że jego przygotowanie pochłania 40 proc. kosztów budowy każdego zakładu produkcyjnego.

Jak więc wykorzystać zaplecze piaseczeńskiej kopalni?

Ostatnio wysunięto ze wszechmiar interesującą koncepcję rozwiązania tego problemu. Proponuje się mianowicie zaprojektowanie w oparciu o istniejące w Piasecznie zaplecze, zakładu produkcyjnego na bazie surowców i nakładów kopalni.

Interesującym wariantem tego projektu jest zamiar budowy hali produkcyjnej cegły sylikatowej z piasków czwartorzędowych wydobywanych przy odsianianiu złóż siarki.

Oblicza się, że koszt budowy takiego zakładu (przy wykorzystaniu zaplecza łącznie z boczną koleją) kształtowałby się w granicach 60 proc. nakładów niezbędnych gdzie indziej. Tak więc np. koszt budowy sylikatowni o mocy produkcyjnej 10 mln jednostek ceramicznych rocznie, wynosi 10 mln zł (wskaźnik dla tego typu zakładów wynosi 1 zł na jednostkę ceramiczną), a koszt budowy sylikatowni w Piasecznie, wynosiłby tylko 6 mln zł!

Możliwość częściowego chociażby naprawienia błędów popełnionych przy programowaniu inwestycji nie można zaprzepaścić, wręcz przeciwnie — najpełniejsze ich wykorzystanie będzie również realizacją wskazań V Plenum. (z. fl.)

LUDZKOŚĆ wie już wiele o elektryczności i umie ją wszechstronnie wykorzystywać. Umysł ludzki doszedł od prymitywnych doświadczeń z pocieraniem bursztynu, do przesyłania na odległość tysięcy kilometrów mocy tysięcy megawatów, która odpowiada pracy fizycznej milionów ludzi.

Umysł ludzki doszedł od wykrywania fal elektromagnetycznych przy pomocy skurczu mięśni żaby Galwaniego, do wysyłania sygnałów elektromagnetycznych na Księżyc i planetę, do otoczenia kuli ziemskiej niewidoczną siecią fal elektromagnetycznych, przenoszących sygnały, dźwięki i obrazy.

Wykorzystanie elektryczności zaczęło nową erę w życiu człowieka, erę o niesłychanie wielkim dynamizmie rozwojowym. Elektryczność zapoczątkowała nieprzerwany stan rewolucji technicznej, która rozwija się lawinowo.

JAK BYŁO KIEDYS

Energetyka Polski przedwrześniowej, opanowana więcej niż 80 proc. przez kapitał zagraniczny, stała na jednym z ostatnich miejsc w Europie. Poziom elektryfikacji kraju, który charakteryzowało zużycie energii elektrycznej 110 kWh na mieszkańca, był jednym z najniższych. Niski poziom produkcji energii elektrycznej był związany z niskim poziomem technicznym urządzeń energetycznych — zarówno wytwórczych jak przesyłowych i rozdzielczych. Przeważały małe silownie na niskich parametrach, pracujące na wydzielone sieci. Według danych statystycznych w 1935 roku czynnych było w Polsce przeszło 1.000 elektrowni, z czego 36 o mocy ponad 10 MW (w tym największa 90 MW), 142 o mocy od 1 do 10 MW i 840 poniżej 1 MW. Urządzenia energetyki polskiej znacznie odbiegały od poziomu światowego.

Powojenna odbudowa i rozbudowa energetyki jest jednym z najchłubniejszych dzieł polskiej techniki w ogóle. Najlepiej świadczy o tym kilka następujących danych.

W roku 1938 produkcja energii na głowę wynosiła 110 kWh, obecnie 830 kWh. Energię wytwarzamy dzisiaj głównie w dużych nowoczesnych, wysokosprawnych zespołach o mocy od 50 MW wzwyż. Wszystkie nasze elektrownie pracują na wspólną sieć.

CO PRZYNOŚYŁY LATA POWOJENNE

Okres 1946—1949 to lata odbudowy energetyki z równo-

Lata 1956—1960 są okresem, w którym energetyka wkroczyła na dalszą drogę postępu technicznego. Obok stosowania jeszcze jednostek kotłowych o wydajności 100—230 t/h i turbozespołów 50 MW o parametrach 110 atm. i 510° C, realizuje się budowę dużych elektrowni o mocy 300—500 MW, wyposażonych w kotły 360 t/h i turbiny 100—125 MW, wprowadza się ciśnienie 140—190 atm. i temperatury pary rzędu 535—540° C, oraz układ blokowy kocioł-turbina z przegrzewaniem międzystopniowym. Przykładem takich elektrowni jest: Skawina o mocy 500 MW, Blachownia o mocy 360 MW i in. Nadal rozwija się

blizce energetyki. Dużemu rozwojowi jak elektrownie, uległy sieci elektryczne przesyłowe i rozdzielcze.

Obok budowy dużych elektrowni i sieci najwyższych napięć postęp widac w wyposażeniu systemu energetycznego. Stosuje się szeroko automatykę powrotnego załączania, samoczynnego załączania rezerwy itd. Wyposażono system energetyczny w nowoczesną telefonię nosną wysokiej częstotliwości. Wprowadza się zdalne pomiary, sygnalizację i sterowanie. Wyposaża się zakłady w lokalizatory uszkodzeń linii napowietrznych i kabli, krótkofalowy sprzęt łączności dla бригад sieciowych, rejestratory zakładów. Wszystkie te przedsięwzięcia przyczyniają się do poprawy ekonomiki i pewności pracy systemu energetycznego, jakości i pewności zasilania odbiorców przemysłowych miast i wsi.

W NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI

Jakie są ustalone kierunki rozwojowe na przyszłość? Jest opracowany plan rozwoju energetyki w latach 1959-1965. Zgodnie z założeniami III Zjazdu PZPR w realizacji zadań tego planu zwróci się głównie uwagę na postęp techniczny. Przewiduje się wzrost produkcji energii elektrycznej o blisko 70 proc. w 1965 r. w porównaniu z 1960 r. Wzrost ten ma być osiągnięty przede wszystkim dzięki budowie elektrowni na węgiel brunatny i częściowo o małej wartości opałowej.

Plan inwestycyjny energetyki przewiduje zastosowanie produkcyjnych osiągnięć techniki światowej w dziedzinie podstawowych urządzeń oraz nowoczesnych rozwiązań technicznych w budownictwie elektrowni i sieci. Cechą charakterystyczną będzie wprowadzenie dużych jednostek prądowłóczy na wysokie parametry.

W planie pięcioletnim 1961—1965 nie przewiduje się budowy elektrowni atomowych. Prowadzone są jednak studia i prace badawcze w tej dziedzinie.

W powyższym krótkim encyklopedycznym przeglądzie na pewno pominięto wiele osiągnięć i zamierzeń równie wielkiej wagi. Nie to było jednak moim celem wyliczać wszystkich osiągnięć i zamierzeń energetyki. Chodziło o to, aby wszyscy zdali sobie sprawę, że jedna z podstaw rozwoju współczesnego społeczeństwa jest rozwój energetyki. Miarą uprzemysłowienia kraju, cyfrą bardzo trafnie charakteryzującą skomplikowane pojęcie poziomu gospodarczego jest właśnie wielkość produkcji energii elektrycznej.

Inż. JAN ŚWIATONIEWSKI
kier. Ekspł. ZE Rzeszów

181 ton pierza wystaliśmy za granicę

Nasze poczciwe gąski nie zdają sobie z tego sprawy, że są „dostarczycielami” dewiz. Ich pierze chętnie nabywają zagraniczni odbiorcy, wśród których na pierwsze miejsce wybijają się: Francja, NRF, USA i Szwecja.

Zjednoczenie Przemysłu Jajczarsko — Drobiarskiego w Rzeszowie wystąpiło do tych krajów w ciągu 6 miesięcy br. aż 181 ton pierza na sumę blisko 17,5 mln zł.



Nad przetłomem Dunajca...
CAF — fot. Michocki

cię hodowlaną, nowe budynki mieszkalne i gospodarcze.

Celowo umieszczam na szóstym, ostatnim miejscu zagadnienia produkcji rolnej. Nie dlatego jednak, że w tym kierunku zrobiono tutaj najmniej, a po prostu dlatego, że w tym zakresie kryją się największe rezerwy. Ekspozaty wystawy rolniczej w Birczy były m. in. ilustracją tych możliwości. Okazuje się, że

można załatwić na miejscu. Chodzi jednak o to, aby więcej inwestować we własne gospodarstwa, szukać rozwiązań nowych, nie mieszczących się w wąskim zakresie tradycyjnego gospodarowania. Dobrze, inwestować — ktoś zapyta — ale skąd na to wziąć środki? Faktycznie, możliwości są raczej ograniczone, ale równocześnie te, które istnieją z dziwnych powodów są w

ty, ludność nie docenia realnych szans i osiągnięcia dodatkowych dochodów, zaprzeczając je w sposób powściągliwym, lekkomyślnym.

Podobna sytuacja istnieje również w samej Birczy. Od wielu lat narzeka się na brak pomocy. Nie przeczę, w wielu wypadkach głosy te mają pełne uzasadnienie. Równocześnie jednak szereg spraw możliwych do załatwienia na miejscu nie spotyka się u mieszkańców Birczy, u władz przede wszystkim, z należywym zrozumieniem. Osobiście nie mogę zrozumieć, dlaczego nowa cegielnia, zbudowana przez Spółdzielnię Pracy „Piasek” z Przemysła, przez 3 lata stała bezczynnie. Tak samo trudno wytłumaczyć dlaczego opatrzone potężną kłódką ładny budynek b. kuźni GOM-owskiej, dlaczego wybudowane kilka lat wstecz pomieszczenia na lokale usługowe trzeba było zamienić po prostu na magazyny dla Gminnej Spółdzielni?

Nie przeceniam tego rachunku. Biorę również pod uwagę te wszystkie trudności, z jakimi na codzień spotyka się ośrodki charakterem zbliżone do Birczy. Nie zgadzam się jednak z bierną postawą wycofania i wylizania przy każdej nadarzającej się oka-

zji, że pieniędzy na remonty nie ma, na kino nie ma, na dom ludowy nie ma, na powiększenie lecznicy nie ma, na nowe drogi...

Sytuacja jest o tyle niepokojąca, że miejscowy aktyw nie ma również żadnego konkretnego planu działania jeśli chodzi o rozstrzygnięcie tych trudnych spraw. Nikt nie ustalił tutaj hierarchii potrzeb poszczególnych spraw co mogło być podstawą do stopniowego i pomyślnego ich załatwienia.

Mam propozycję do miejscowych działaczy, do członków partii przede wszystkim; doprowadźcie na początek jak najszybciej do tego, aby określić sobie konkretny, a nade wszystko realny plan działania, z uwzględnieniem swoich możliwości, z uwzględnieniem siły i środków inicjatywy społecznej. Wyjdźcie z tym do ludzi, a dopiero potem do władz. Tak postępują powszechnie w całym województwie i na tej drodze dorabiają się, bywa nierzadko, bardzo cennych osiągnięć. Tak już jest, że narzekanie nigdy nie zastąpi gospodarowania i o tym trzeba zawsze pamiętać.

i gospodarowania

można tutaj i trzeba na większą skalę stosować nawozy sztuczne, uprawiać wysoko wydajne a nieznanne powszechnie mieszanki dla inwentarza, rozwinąć szeroko uprawę kukurydzy, jak zrobili to niektóre państwowe gospodarstwa rolne, uprawiać warzywa, co do niedawna jeszcze w ogóle nie znajdowało uznania u miejscowych rolników. Rzecz jasna wymieniam tutaj tylko fragmenty, składające się na całość zagadnień z dziedziny rezerw istniejących w zakresie produkcji rolnej.

Wiele tych spraw, które stanowiąc mogą o uaktywnieniu tego terenu, wbrew pozorom

Nowe leki przeciwrakowe w Czechosłowacji

W Instytucie Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk uzyskano w 1955 r. dwa związki chemiczne, które jak potem stwierdzono, wykazały działanie przeciwrakowe. Zachęcenie pierwszymi wynikami naukowcy pod kierunkiem prof. F. Sormy przystąpili do dalszych badań, prowadzonych początkowo tylko w pracowniach badawczych na zwierzętach, a na stopniowo w licznych klinikach. Po kilkuletnich wysiłkach można już — jak twierdzi prof. Sorma — stwierdzić, że dwa związki chemiczne: azauridil i azauridina są obiecującymi substancjami o działaniu przeciw rakowemu.

Pierwszy z nich wykazuje ko-

rzystne działanie szczególnie przy operacjach usuwania nowotworu, kiedy jest podawany w celu uniknięcia rozstania komórek nowotworowych. Przy pomocy tego leku uzyskano w wielu przypadkach zatrzymanie procesu nowotworowego i znaczne polepszenie stanu chorego. Większe efekty uzyskiwano na przyłączeniu tego leku z iperytem azotowym.

Drugi z nich — azauridina — może mieć duże znaczenie w diagnostyce rakowej, wykazuje bowiem właściwość gromadzenia się w tkance rakowej.

Badania nad skutecznością obu leków trwają, a na razie — jak twierdzą czechosłowaccy naukowcy — za wcześnie jest na ustalenie naukowej opinii.

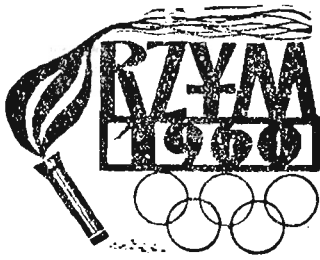
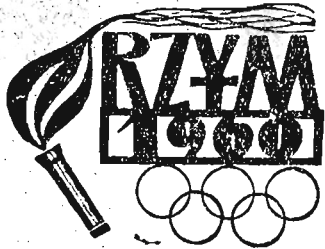
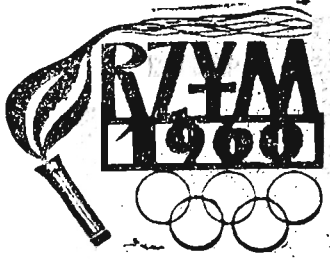
(„Medical News”)

Szybciej i taniej

Na łódzkiej „Osiedlu XV lecia” wznoszony jest czteropiętrowy budynek mieszkalny montowany z wielkich elementów płytowych. O dużych możliwościach przyspieszenia prac dzięki użyciu wielkich płyt świadczą fakt, że 7 elementów ściennych ustawiono w ciągu zaledwie 2 godzin.

Na zdjęciu: Ustawianie stropów kasetonowych.
CAF — fot. Rozmysłowicz





Eliminacje 3000 m z przeszkodami

Krzyszkwiaak wygrał a Chromik odpadł

W biegu na 3.000 m z przeszkodami rozegrane zostały trzy przedbiegi. Trzech najlepszych z każdej serii zakwalifikowało się do finałów. Pierwszy przedbieg wygrał Sokolow (ZSRR) — 8.42,2 przed Tjoernebo (Szwecja) — 8.48,6 i Huenecke (Niemcy) — 8.50,4.

Pilka nożna

Piłkarska reprezentacja Węgier zakwalifikowała się jako pierwszy zespół do półfinału olimpijskiego, gromiąc w ostatnim meczu eliminacyjnym Francję 7:0 (3:0). Węgry zajęli pierwsze miejsce w czwartej grupie eliminacyjnej wygrywając wszystkie trzy mecze z imponującym stosunkiem bramek 15:3.

Drugim półfinalistą olimpijskiego turnieju piłkarskiego została reprezentacja Danii, która w ostatnim swoim meczu pokonała Tunezję 3:1. Drużyna, grająca w trzeciej grupie eliminacyjnej, wygrała wszystkie trzy mecze i uzyskała stosunek bramek 8:4.

Hokej na trawie

W ostatnim meczu eliminacyjnym grupy „B”, Polska zremisowała z Australią 1:1 (0:0). Z grupy tej do ćwierćfinału zakwalifikował się już zespół Pakistanu. Kto będzie drugim ćwierćfinalistą, zdecydowanie o tym barażowe spotkanie Polska — Australia, bowiem obydwie te drużyny uzyskały taką samą ilość punktów.

Szermierka

Polska — USA 4:9

W drugiej turze spotkał we florecie drużynowym mężczyzn, olimpijska reprezentacja Polski miała za przeciwnika szermiercy Stanów Zjednoczonych. Polacy ponieśli porażkę 4:9. Najlepszym z naszych zawodników był Parulski, który odniósł 2 zwycięstwa. Woyda i Różycki wygrali po jednym pojedynku. W drużynie Stanów Zjednoczonych Giazler, Paletta i Bukantz wygrali po 3 pojedynki. Tak więc drużyna polska, po zwycięstwie z Marokiem 16:9 i porażce z USA, jako drugi zespół z grupy „F” kwalifikuje się do następnej rundy.

KOSZYKÓWKA

ZSRR — Urugwaj 89:53

W półfinałowych rozgrywkach turnieju koszykówki w grupie B odbyło się spotkanie ZSRR — Urugwaj. Zdecydowanie zwycięstwo odniósł koszykarze Związku Radzieckiego 89:53.

W drugim meczu półfinałowym puli „B”, Stany Zjednoczone odniosły drugość zwycięstwo nad Jugosławią 144:122 (63:16).

Sensacyjna porażka rekordzisty świata Thomasa

Największą sensacją dnia była porażka Johna Thomasa, zdecydowanego faworyta i rekordzisty świata w skoku wzwyż. W pojedynku z koalicją świetnych skoczków radzieckich Amerykanin zajął dopiero trzecie miejsce. Zwyciężył Szawiakadze (ZSRR), rezultatem 2.16, ustanawiając nowy rekord olimpijski. Drugi był młody utalentowany Walerij Brummel, który także przeszedł wysokość 2.16.

Jeszcze na żadnych zawodach lekkoatletycznych nie zanotowano tak wysokiego poziomu — 2.14 przeszło czterech zawodników. John Thomas

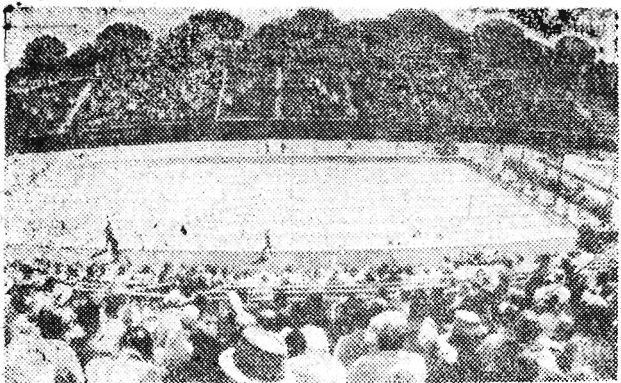
Owens w charakterze dziennikarza

Były rekordzista świata w sprintach i skoku w dal Jesse Owens z równą pasją, z jaką kiedyś poświęcał się startom, obecnie zajmuje się dziennikarstwem. „Czarna perła stadionów” nadaje swe wrażenia z Igrzysk aż dla 22 dzienników amerykańskich. Choć jego zarobki są z tego tytułu dość wysokie, Owens mieszka w skromnym hoteliku w Rzymie.

Zapytany, co myśli o Bostonie, który dopiero niedawno pozabawił go rekordu świata w skoku w dal (8,13 m), skacząc 8,21, Owens oświadczył, iż nie wierzy, by Boston był w stanie powtórzyć ten rezultat w Rzymie. Były rekordzista świata w sprintach powiedział także, iż nie wy daje mu się, by Niemiec Hary zdobył złoty medal olimpijski w biegu na 100 m, gdyż — jego zdaniem — nie jest on zdolny do tak częstych wysiłków jak konieczne są na Olimpiadzie, gdzie zawodnicy startują po kilka razy w krótkich odstępach czasu.

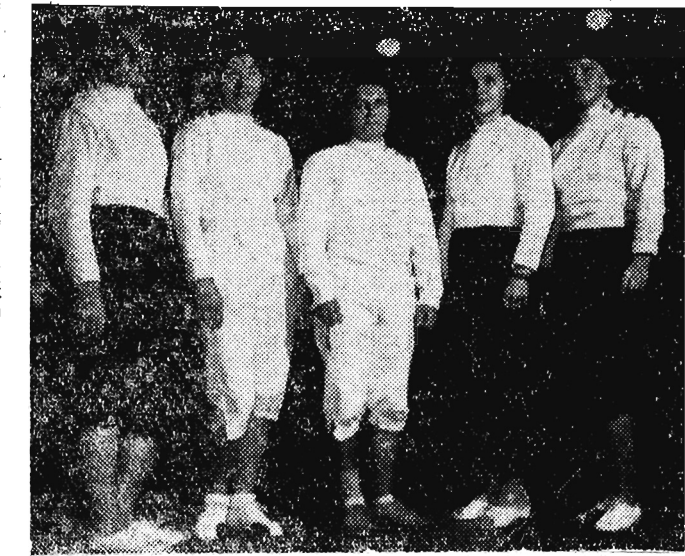
Rzymskie upały

Z uwagi na upały, kierownictwo niektórych ekip olimpijskich stara się wpłynąć na MKOl, aby pewne konkurencje, które wymagały szczególnego skupienia, napięcia mięśni i energii przesunąć na godziny wieczorne. Starania te mają jednak niki perspektywy urzeczywistnienia. Przede wszystkim dlatego, że starsi panowie, zasiadający w MKOl nie są skory do eksperymentowania. O tym jak bardzo są konserwatywni, może świadczyć sposób przyjęcia wniosku przedłożonego przez Czechosłowację w sprawie zezwolenia pływakom na używanie dwuczęściowych kostiumów kąpielowych. Projekt ten wywołał wśród członków komitetu, uczucie niesmak projektodawcy poczuli się zmuszeni do wycofania wniosku.



Na zdjęciu: Ogólny widok pięknej pływalni olimpijskiej podczas zawodów. Fot — CAF

- | | |
|-------------------------|------|
| 1. Szawiakadze (ZSRR) | 2,16 |
| 2. Brummel (ZSRR) | 2,16 |
| 3. Thomas (USA) | 2,14 |
| 4. Bolszow (ZSRR) | 2,14 |
| 5. Pettersson (Szwecja) | 2,09 |
| 6. Dumas (USA) | 2,06 |



Na zdjęciu nasze florecistki, od lewej: MIGAS, PAWŁASOWA, ORZECHOWSKA, KACZMARCZYK, JULITO.

Jak walczyli nasi pięściarze o wejście do półfinału

Kolejny sukces Bendiga

W dalszym ciągu olimpijskiego turnieju bokserskiego kolejny sukces odniósł nasz reprezentant w wadze koguciej, Bendig, pokonawszy w 1/8 finału De Rooy (Holandia). Polak spotka się w ćwierćfinale z mistrzem Europy Niemcem Rascherem, który wyeliminował Węgra Nagy.

Przeciwnik naszego boksera miał szczęście bowiem przez pierwszą rundę turnieju przeszedł walkowerem. Nieco niższy od Polaka De Rooy nie był jednak łatwym przeciwnikiem. Jest to bokser o sporym doświadczeniu ringowym. Pierwsze starcie jest remisowe. Holender atakuje bardzo nieczysto, Bendig kontruje, ale do pojedynku nie wkłada zbyt wielkiego wigoru. W drugiej rundzie Holender znów atakuje. W pewnej chwili szeroki cios Bendiga trafia go przypadkowo poniżej pasa. De Rooy kięka, sędzia, który niskiego ciosu nie zauważył, liczy go do osmiu. Po tym De Rooy podejmuje walkę i po kilkunastu chwilach znów energicznie atakuje, ale rundę przegrywa, gdyż Bendig kontruje bardzo precyzyjnie.

W trzecim starciu Holender znów jest w ofensywie ale od

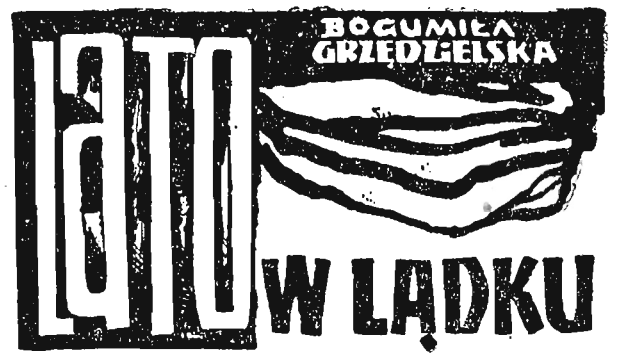
Szermierka

Pawłasowa w finale

Sala kongresowa jest niezwykle szczytowa dla polskich szermierzy. W czwartek nowa sensacja, niemniej miła od niespodzianki jaką sprawili floreciści. Elżbieta Pawłasowa jako pierwsza Polka w historii Igrzysk Olimpijskich zakwalifikowała się do finału turnieju indywidualnego.

Nasza reprezentantka walczyła w półfinale doskonale. Rozpoczęła od zwycięstwa nad Rostworową (ZSRR) 4:2, następnie demonstrując nienaganną technikę pokonała Węgierkę Kovacs, a w ostatnim pojedynku półfinałowym Rumunkę Lazar, obie po 4:1.

Trzy zwycięstwa wystarczyły Polce, aby zakwalifikować się do finałowej ósemki. Jest to ogromny sukces — bo powiedzmy szczerze — mało kto wierzył w możliwość zakwalifikowania się kogoś z naszych florecistek do półfinału, a cóż dopiero do finału. Z grupy Elżbiety Pawłasowej do finału weszli Niemka Schmidt, Rumunka Orban — oraz Rostworowa (ZSRR). Wyeliminowane zostały natomiast Węgierka Kovacs i finalistka mistrzostw świata z Budapesztu Rumunka Lazar. Obie wygrały tylko po jednej walce. Lazar pokonała Rostworową 4:3. Ta ostatnia jak dotychczas nie zadebiutowała zbyt wysokiej formy.



— Zbyszku — usłyszał proszący głos Peli. — Zagraj nam. Józef kupił takie ładne pianino. Stoł u mnie w pokoju. Proszę cię — nalegała widząc jego niezdecydowanie. — Tak słicznie grasz. — Zostań ze mną — zatrzymała go Joanna. — Tak mi dobrze. — Nie bądź zazdrosna — skarciła ją Peli. — Niech wypróbuje pianino. Po pierwszym uderzeniu w klawisze, Zbigniew zorientował się, że instrument jest doskonały. Klawiatura miękko poddawała się dotknięciu palców. Tony wibrowały w powietrzu cichnąc z wolna. — Różnij Walenty! — krzyknął Józef. — Polkę, albo walca, byle prędko. Wściekły był na żonę, że zapędziła gości do słuchania muzyki. Rozmowę z Olimpią przerwał w najciekawszym miejscu. — Może coś nowoczesnego — nieśmiało podsunęła Peli, znając gust Zbigniewa. — Doskonale. Mam nadzieję, że wam uszy nie spuchną — uśmiechnął się nieznacznie. Wziął kilka akor-

dów, palce długim pasażem przebiegły klawiaturę. W pamięci stanęły nagle urywki jakiejś melodii. Opuścił ręce na kolana i zastanowił się. Peli wzdychała za plecami, Józef stukał obcasem o podłogę. Rozprasały mu uwagę te odgłosy. Niepewnie zagrał kilka pierwszych taktów i wtedy przypomniał sobie. To był naprawdę nowoczesny utwór, taniec. Muzyka pełna dysonansów, a jednak melodyjna. Dźwięczne fortepianowe staccato. Brak tylko wibrującego dźwięku saksofonów, głuchych uderzeń perkusji. Brak orkiestry. O, właśnie w tym miejscu następował refren... Przerwał gwałtownie...

W ciszy pokoju trzasnęła zapalona zapalniczka. — I to ma być muzyka — powiedział Józef. — Kupa fałszu. Bębnienie w pustym garnku!

— Jak się nazywa ten utwór — Peli starała się zatrzeć nieprzyjemne wrażenie wywołane słowami męża.

Zbigniew obrócił się na krześle. W utkwionych w niego spojrzeniach nie było pochwały i zainteresowania.

— Simona, Rock and roll Simona. — Fruziński uśmiechnął się ironicznie. Łaśladny utwór... Zbigniew z impetem zatrasnął wielko pianina. W nieoczekiwanej ciszy powtórzył dobitnie:

— Tak. Rock and roll Simona. Olimpia pierwsza podniosła się z krzesła. Krygując się i wdzięcząc oznajmiła:

— Pożegnaj drogich państwa. Późno i do domu daleko. Stale mnie zaczepiają mężczyźni i nigdy nie wiadomo czym to się może skończyć.

— Odwiożę panią — zaproponował Józef modląc się, żeby odmówiła. Piekielnie nie chciał mu się jechać. Z trudem tumażył ziewanie.

— Nigdzie nie pojedziecie — Peli wybawiła go z opresji. — Nie ma sensu po nocy. Przygotowałam spanie dla wszystkich.

Nacisnęła dzwonek i zasnęła Marcysia wbiegła do pokoju.

— Mówiłam Marcysi, że nie powinna kłaść się spać dopóki państwo nie śpią — skarciła ją. — Proszę natychmiast pościelić łóżka!

Zbigniew podniósł się z krzesła i wyszedł na taras. Noc była chłodna i rozgwieżdżona. Oparty o balustradę patrzył w ciemny ogród, migocące przez drzewa, odległe, uliczne latarnie. — Jak tylko ułoży się z Elmetem, zaraz kupię nowe pianino — postanowił. — Będę miał lepsze warunki, aby grać. Grać, jak najwięcej, stale. Muzyka, to właściwie jedyna rzecz dająca mi zadowolenie. Gdyby można każdym skomponowanym utworem wyrazić wszystko co się czuje. Usłyszał za sobą wolno skradające się kroki. Ktoś przystanął za plecami.

— Peli każe iść spać — oznajmiła Joanna. — Peli jest bardzo treskliwa — roześmiał się. — Zostańmy tu jeszcze trochę. Popatrz jaka piękna noc.

Dziewczyna drżała lekko. Zbigniew przytulił ją do siebie i pochylając się szepnął: — Pocałuj mnie. — Postusznie podniosła głowę. Wargi miała zimne.

— Zmarzłaś? — poglądził ją po plecach. — Przytul się do mnie. Jak dobrze, że wkrótce będziemy naprawdę razem. Pomyśl, tylko kilkanaście dni.

— Zbyszku!

Zdziwił go ton jej głosu.

— Nie złość się na mnie — szepnęła — ale nie lubię twojej muzyki. Nic z niej nie rozumiem. Jest o-kropka! Nie graj więcej przy mnie. Tak się wtedy zmieniasz. Zupełnie nie ten sam człowiek.

— Co ty wygadujesz? (cdn)